



KONFERENCJA DOTYCZĄCA BLISKIEGO WSCHODU W WARSZAWIE

W czwartek (tj. 14 lutego 2019) zakończyła się w Warszawie dwudniowa konferencja dotycząca problematyki Bliskiego Wschodu. Fakt organizacji tego typu konferencji w Polsce wzbudził pewne kontrowersje w kraju i za granicą. Organizację konferencji zapowiedział za pośrednictwem stacji Fox News sekretarz stanu USA Mike Pompeo. Wskazał on wtedy również, że podczas konferencji politycy będą skupiać się na kwestiach związanych ze stabilnością, pokojem oraz promocją wolności i bezpieczeństwa w regionie Bliskiego Wschodu.

Reakcja Iranu

Teheran jednoznacznie postrzegał warszawską konferencję jako jeden z elementów szerszej kampanii administracji Donalda Trumpa wymierzonej w Islamską Republikę Iranu. Jeszcze przed szczytem premier Izraela Benjamin Netanjahu wprost przyznał, że polityka powstrzymywania Iranu ma być głównym tematem konferencji. Polska jako państwo organizujące konferencję również została skrytykowana przez irańskie władze. Dwa dni po ogłoszeniu daty konferencji, Irańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wezwało polskiego charge d'affaires wręczając jednocześnie oficjalny protest w związku z planowaną wtedy konferencją. Irański Minister Spraw Zagranicznych określił zaś konferencję jako „antyirański cyrk”. W bardzo podobnym tonie wypowiadały się największe dzienniki irańskie podkreślające między innymi, że „Irańczycy nigdy nie wybaczą Polsce zdrady” (*Teheran Times*). Symbolicznym dla strony irańskiej jest również fakt, że konferencja odbyła się dwa dni po 40 rocznicy rewolucji irańskiej.

Stanowisko Iranu w pewnym sensie nie powinno stanowić żadnego zaskoczenia. Administracja Donalda Trumpa, jak i sam prezydent USA wielokrotnie określali Iran jako państwo wspierające międzynarodowy terrorizm oraz niewywiązujące się z podpisanych umów międzynarodowych. W maju 2018 roku USA pomimo sprzeciwu ze strony pozostałych sygnatariuszy, wycofały się z porozumienia nuklearnego z Iranem i rozpoczęły kampanię nakładania sankcji na reżim irański. Powodem sprzeciwu Teheranu była także lista państw z regionu Bliskiego Wschodu, które uczestniczyły w konferencji. Każde z tych państw w bardziej lub mniej bezpośredni sposób popiera amerykańską politykę w regionie, pozostaje w bardziej lub mniej sformalizowanym sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi oraz postrzega wpływy szyickiego Iranu jako zagrożenie oraz sam Iran jako głównego oponenta w rywalizacji o dominację na Bliskim Wschodzie, jak i całym świecie arabskim. Państwa te traktują również wszelkie odstępstwa od tej linii politycznej jako swoistego rodzaju zdradę, która musi spotkać się z sankcjami. Przykładem tego może być Katar, który ze względu na zbliżenie z Iranem od 2017 roku pozostaje w ostrym konflikcie dyplomatycznym z Arabią Saudyjską, Bahrajnem, Egiptem, Jemenem i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi.

Podczas konferencji kwestia Iranu była wyraźnie akcentowana jako priorytetowa. Wiceprezydent USA Mike Pence skrytykował państwa, które są przeciwne nakładaniu kolejnych sankcji na Iran. W wypowiedzi Pence'a można było również dostrzec wyraźne poparcie dla Państwa Izrael czego



przykładem jest użyte stwierdzenie, że „*Irański reżim otwarcie opowiada się za kolejnym Holocaustem*”. Polityk również stwierdził, że Iran prowadzi dużo bardziej agresywną politykę oraz nie przestrzega porozumienia z 2015. Należy przy tym zaznaczyć, że stwierdzenie to w pewien sposób przeczy opinii wydanej 29 stycznia b.r. przez U.S. Intelligence Community mówiącej o tym, że irański reżim nie prowadzi prac nad zwiększeniem swoich możliwości nuklearnych oraz przestrzega postanowień wynikających z porozumienia.

W podobnie konfrontacyjnym tonie wypowiadał się o Iranie premier Izraela Benjamin Netanjahu. Część ekspertów zwróciła uwagę, że wystąpienie izraelskiego polityka miało charakter kampanii wyborczej przed zbliżającymi się w kwietniu przedterminowymi wyborami do Knesetu. Znamienne jest również to, że premier Netanjahu nie pojawi się w Monachium na odbywającej się w dniach 16-18 lutego Konferencji Bezpieczeństwa, na którym pojawi się delegacja irańska.

Obecni i nieobecni

Konferencja zebrała przedstawicieli około 60 krajów. Delegacja Stanów Zjednoczonych składała się z polityków wysokiego szczebla. Do Warszawy przylecieli m.in. wiceprezydent Mike Pence, sekretarz stanu Mike Pompeo, doradca prezydenta Jared Kushner oraz wysłannik prezydenta USA ds. negocjacji międzynarodowych Jason Greenblatt. W Polsce pojawili się również przedstawiciele 11 państw Bliskiego Wschodu. Istotnym gościem konferencji był również premier Izraela Benjamin Netanjahu. Na szczególną uwagę zasługuje również obecność przedstawicieli Kataru. W Warszawie pojawili się także przedstawiciele wszystkich państw Unii Europejskiej oraz Australii, Korei Południowej, Indii, Brazylii i Nowej Zelandii. Spośród najważniejszych państw UE jedynie Wielka Brytania wysłała do Warszawy swojego Ministra Spraw Zagranicznych Jeremy'ego Hunta. Na konferencji nie pojawiła się również Federica Mogherini, która przebywała w tym czasie na sycyzycie Unii Afrykańskiej w Addis Abebie.

W Warszawie nie zawitał także nikt z pozostałych mocarstw zaangażowanych politycznie bądź militarnie na Bliskim Wschodzie. Rosja i Turcja nie wysłały do Polski żadnego przedstawiciela. W tym samym czasie Moskwa, Ankarą i Teheran prowadziły rozmowy dotyczące kwestii konfliktu syryjskiego w Soczi. Konferencję zbojkotował Liban, w którym istotne wpływy polityczne posiada szyicki Hezbollah. Rzucił się w oczy także brak przedstawicieli Palestyny, którzy bojkotują tego typu wydarzenia po ogłoszeniu przeniesienia amerykańskiej ambasady z Tel-Awivu do Jerozolimy, co w dużym stopniu stawiało pod znakiem zapytania jakkolwiek sens rozmów dotyczących rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego w Warszawie.

Strategiczny Sojusz Bliskiego Wschodu (Middle East Strategic Alliance – MESA)

Skład konferencji wskazuje, że może być ona jednym z elementów formowania szerszego bloku antyirańskiego. Blok ten w rozumieniu Amerykanów wymaga większej konsolidacji i wysiłków krajów regionu ze względu na postępujące wycofywanie się USA z Bliskiego Wschodu czego przejawem jest ogłoszona w zeszłym roku zapowiedź opuszczenia przez armię amerykańską Syrii. Powołany w maju



2017 roku Strategiczny Sojusz Bliskiego Wschodu miałyby być jednym z komponentów nowej struktury bezpieczeństwa zbiorowego w regionie. W skład Sojuszu oprócz Stanów Zjednoczonych wchodzi także kraje Rady Współpracy Zatoki Perskiej (tj. Arabia Saudyjska, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman, ZEA) oraz Egipt i Jordania.

MESA w założeniach Waszyngtonu ma krok po kroku zastępować amerykańską obecność w regionie uniemożliwiając jednocześnie Chinom czy Rosji wypełnienia powstałej w ten sposób pustki. Z amerykańskiego punktu widzenia potrzeba ta jest jeszcze większa po tym jak Moskwa umiejętnie wykorzystała na swoją korzyść wojnę w Syrii poprzez: bezpośrednie zaangażowanie na poziomie militarnym i strategicznym (kwestia baz wojskowych w regionie i fizyczne utrzymanie reżimu Baszara al-Asada), odgrywanie roli mediatora (między innymi poprzez tzw. proces astański), pozyskanie poparcia i zbliżenie do państw sprzymierzonych z USA (Turcja i Izrael), akceptację swojej obecności na Bliskim Wschodzie ze strony Iranu oraz stworzenie nośnej, alternatywnej narracji medialno-propagandowej dotyczącej szeroko pojętych problemów Bliskiego Wschodu. Pojawiają się opinie mówiące, że MESA może być czymś na kształt bliskowschodniego NATO przy czym wachlarz spraw jakimi miałyby się Sojusz zajmować ma być znacznie szerszy, gdyż oprócz wymiaru wojskowego i politycznego ma mieć on również wymiar ekonomiczny i energetyczny. Mimo to należy zaznaczyć, że do tej pory zainteresowane strony nie prowadziły negocjacji dotyczących utworzenia wspólnych jednostek wojskowych czy zobowiązań na kształt natowskiego artykułu 5.

Kwestia Izraelsko-Palestyńska

Jedną z istotniejszych kwestii, które miały być poruszone na konferencji warszawskiej była propozycja rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. W tym celu do Warszawy przyjechał doradca, a prywatnie żięć prezydenta Trumpa, Jared Kushner, który miał przedstawić „plan stulecia” dotyczący tej sprawy. Jak podawały media Kushner pracował nad liczącym 180 stron planem dwa lata. Wstępnie miał on przedstawić jego zręby na konferencji na warszawskim Stadionie Narodowym. Pełna wersja miałyby być opublikowana po wyborach parlamentarnych w Izraelu, które odbędą się 9 kwietnia. Mimo to jak podaje Dziennik Gazeta Prawna, powołując się na anonimowego dyplomate, ostatecznie nie przedstawiono żadnych elementów wspomnianego planu ze względu na ryzyko przecieków.

Sam plan z tego co podają amerykańskie media miałyby się różnić od poprzednich propozycji amerykańskich tym, że brałby on pod uwagę aspekt regionalny polegający na włączeniu kwestii izraelsko-palestyńskiej w strategię niwelowania wpływów Iranu w regionie. Z tego też względu należy sądzić, że amerykańscy przedstawiciele chcieli wybać grunt i w miarę możliwości znaleźć nic porozumienia pomiędzy Izraelem i krajami arabskimi, które w podobny postrzegają politykę Teheranu.

Propozycja „planu stulecia” została m.in. skrytykowana przez Moskwę. Warto nadmienić, że w tym samym czasie w Moskwie odbywały się również rozmowy pomiędzy dwoma skonfliktowanymi grupowaniami palestyńskimi Hamasem i Fatahem.



Po co w tym Polska?

Niezwykłe ciężko jednoznacznie ocenić fakt organizacji konferencji bliskowschodniej w Warszawie. Konferencja zdecydowanie negatywnie wpłynie na bilateralne relacje Polski z Iranem. Według danych GUS z 2017 roku wartość polskiego eksportu do Iranu wyniosła 519,3 mln PLN (0,4% łącznej wartości eksportu z Polski), zaś wartość importu z Iranu 359,6 mln PLN (0,06% łącznej wartości polskiego importu). W marcu 2017 prezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Tomasz Pisula wskazał, że polski eksport do tego kraju wzrósł pięciokrotnie, a import do Polski z Iranu zwiększył się sześciokrotnie. Prawie 2/3 polskiego importu stanowiła ropa naftowa. W dużej mierze było to wynikiem zniesienia sankcji nałożonych na Teheran dzięki porozumieniu nuklearnemu z 2015 roku. Zmiana amerykańskiego stanowiska co do porozumienia wraz z pośrednim opowiedzeniem się (w rozumieniu Iranu poprzez organizację konferencji w Polsce) w tej kwestii po stronie amerykańskiej przez polski rząd może wpłynąć negatywnie na relacje handlowe na linii Warszawa-Teheran. Kraj nasz stracił także wizerunkowo w Iranie. Jak już zostało wspomniane wcześniej największe dzienniki irańskie wypowiadały się w bardzo negatywnym świetle o Polsce, wskazując na historyczną „niewdzięczność” Polaków za ratowanie przez ówczesną Persję polskich dzieci w czasie II wojny światowej.

Mimo to wydawać się może, że rząd polski jest w stanie ponieść taką stratę. Wynika to w dużej mierze z kalkulacji władz co do potrzeby zacieśniania sojuszu polsko-amerykańskiego. Należy przy tym stwierdzić, że obecność najwyższych przedstawicieli amerykańskiej władzy w Polsce dała możliwość polskiemu rządowi przeprowadzenia nieoficjalnych konsultacji dotyczących kwestii istotnych z punktu widzenia polskich interesów narodowych. Na początku wizyty podpisana została również umowa na dostawę systemu artylerii raketowej HIMARS. Konferencja dała również możliwość polskiemu rządowi odbycia rozmów z przedstawicielami Izraela, co wydaje się niezwykle istotne z punktu widzenia ocieplenia relacji po sporze dyplomatycznym wywołanym polską ustawą o IPN. Atmosferę wokół szczytu popsuła jednak informacja (pomimo jej zdementowana przez ambasadę Izraela w Polsce) podana przez dziennik *Jerusalem Post*, że podczas swojej wizyty premier Izraela wspomniał o rzekomej odpowiedzialności Polaków za Holocaust.

Należy przy tym także zaznaczyć, że organizacja szczytu w Warszawie może być odebrana jako symboliczne poparcie dla stanowiska administracji Donalda Trumpa dotyczące umowy nuklearnej z Iranem, co w konsekwencji oznaczałoby niepodzielanie stanowiska unijnych sygnatariuszy umowy. Z tego też względu najważniejsze państwa UE nie wysłały swoich przedstawicieli najwyższego szczebla do Warszawy. Minister Jacek Czaputowicz podkreślił jednak, że „Polska jest, jeśli chodzi o działania dotyczące porozumienia nuklearnego, z państwami europejskimi”.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że to nie strona polska wyszła z inicjatywą zorganizowania szczytu bliskowschodniego w Warszawie. Wskazywać może na to m.in. fakt, że to administracja amerykańska poinformowała o tej inicjatywie pierwsza przed polskim MSZ. Z tego też względu zasadne wydawać się może pytanie dlaczego wybrano akurat nasz kraj? Z jednej strony może

OPINIA WIIS nr 1/2019

Autor: Piotr Kraś

WARSZAWSKI INSTYTUT
INICJATYW STRATEGICZNYCH



to być odczytane jako sygnał zaufania wysłany z Waszyngtonu do Warszawy. Polska nie jest zaangażowana bezpośrednio w żaden spór w regionie i może być traktowana jako państwo neutralne przez zainteresowane strony. Możliwe, że Warszawa była również atrakcyjną lokalizacją dla Stanów Zjednoczonych ze względów bezpieczeństwa oraz braku ryzyka zorganizowania na szerszą skalę protestów wymierzonych w USA i amerykańskich, bliskowschodnich sojuszników. Mimo to należy podkreślić, że operujemy w tym przypadku w sferze domysłów zaś to, dlaczego ten szczyt zorganizowano akurat w Warszawie na jakiś czas może pozostać jedną z wielu tajemnic dyplomacji, a na ocenę prawdziwych konsekwencji tego wydarzenia przyjdzie nam jeszcze poczekać.

Na podstawie:

- *Kushner: Plan dla Bliskiego Wschodu zostanie przedstawiony po wyborach w Izraelu*, Dziennik Gazeta Prawna
<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1397948,plan-dla-bliskiego-wschodu-zostanie-przedstawiony-po-wyborach-w-izraelu.html>
- *Otwarto sesję plenarną konferencji bliskowschodniej. Przemawiali Czaputowicz i Pompeo*, Wirtualna Polska
<https://wiadomosci.wp.pl/otwarto-sesje-plenarna-konferencji-bliskowschodniej-przemawiali-czaputowicz-i-pompeo-6349343023998593a>
- *“Fools in Warsaw”: Iran Slams Poland for Hosting “Anti-Iranian” Conference*, Jerusalem Center for Public Diplomacy
<http://jcpa.org/fools-in-warsaw-iran-slams-poland-for-hosting-anti-iranian-conference/>
- *Intelligence chiefs undercut Trump on Iran nuclear deal*, Axios
<https://www.axios.com/intelligence-chiefs-donald-trump-iran-nuclear-deal-0333ce3b-dd4e-4928-8753-447b98cedcc4.html>
- *The Middle East Strategic Alliance Has a Long Way To Go*, Carnegie
<https://carnegieendowment.org/2019/02/08/middle-east-strategic-alliance-has-long-way-to-go-pub-78317>